

Jerzy Kolarzowski

Filozofia a aborcja (sprawozdanie z sesji naukowej)

Nowa Krytyka 3, 188-196

1992

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ve Other. The Place of Knowledge in Alfred Schutz's Phenomenology".

Część VII - "Research Tools" - zawiera spis ważniejszej współczesnej bibliografii pozycji z fenomenologii, wydanych w USA, Portugalii, Hiszpanii, Francji, Niemczech, Włoszech i Polsce oraz charakterystykę 18 czasopism filozoficznych z dziedziny fenomenologii. Część VII - "Information" - przedstawia "fenomenologiczne życie" w USA, Wielkiej Brytanii oraz we Włoszech, a także plany przyszłych konferencji i seminariów, organizowanych przez światowy ruch fenomenologiczny, zrzeszony w różnych towarzystwach naukowych.

"Phenomenological Inquiry" zamyka część IX, zawierająca listy do towarzystw afiliowanych przy "The World Phenomenological Institute", w których redakcja przedstawia swe plany wydawnicze, związane z obchodami 50. rocznicy śmierci Husserla oraz z "Pierwszym Światowym Kongresem Fenomenologii", który odbył się we wrześniu 1988 roku w Santiago de Compostela, prosząc o pomoc w wydaniu wybranych materiałów, które zebrano w wyniku owych naukowych wydarzeń w światowym ruchu fenomenologicznym.

Zainteresowanym podajemy adres korespondencyjny PI: Phenomenological Inquiry, 348 Payson

Road, Belmont, MA 02178, USA. Cena rocznej prenumeraty dla odbiorcy indywidualnego wynosi łącznie 27 USD, dla instytucji - 35 USD.

Jerzy Kolarzowski

Filozofia a aborcja

Sesja Naukowa pt. "Ustawa antyaborcyjna w świetle rozwoju biologicznego, ocen moralnych i racji społecznych" zorganizowana przez Poznański Oddział PTF i Poznański Oddział Stowarzyszenia "Neutrum" w dniu 18 marca 1991 r.

Otwarcia Sesji dokonał prezes Poznańskiego Oddziału PTF. Pierwszy referat wygłosił dr. P. Zeidler (UAM) na temat: "Od którego momentu człowiek - semantyczne założenie sporu". Tezy tego wystąpienia były następujące: 1. Życie biologiczne człowieka zaczyna się w łonie matki. 2. Korzystając z aparatu logiki trzeba określić, jakie mogą być desygnaty słowa "człowiek". 3. Cechy de-

sygnatu zdefiniują obiekt sporu. Cechy wybierane arbitralnie przez użytkowników języka będą rozstrzygać spór o znaczeniu nadawanemu słowu "człowiek". Jeżeli pytający o cechy desygnatu słowa "człowiek" usłyszy w odpowiedzi, że o jego istocie stanowi kod genetyczny, wówczas człowiekiem będzie byt biologiczny od momentu poczęcia aż do organicznego zniszczenia komórek organizmu.

Reasumując, naukowcy uczestniczący w tym sporze nie przyczyniają się do jego rozwikłania, a jedynie za każdym razem poprzez operacje językowe ustanawiają nowe merita naukowego dyskursu.

Doc. dr hab. K. Łastowski (UAM) mówił na temat "Uczłowieczenie a kategorie rozwoju biologicznego". Przypomniał dwie teorie biologicznej ewolucji: preformizm i epigenezę. Na gruncie preformizmu (z teorią tą korespondowały poglądy takich myślicieli, jak św. Augustyn, Bonawentura, Melabranche) - zarodek jest miniaturą i elementem w łańcuchu pokoleń. Natomiast w świetle teorii epigenetycznych (opracowanie filozoficzne tej teorii dali Chabonet i F. Wolf) masa zarodkowa jest stadium, które prowadzi do kolejnych faz lepiej zorganizowanych form życia. Założeniem teoretycznym preformi-

zmu jest rozrost wyłącznie ilościowy. Natomiast założeniem wyjściowym epigenezy jest rozwój od form prostych do coraz bardziej złożonych. Stadium początkowe różni się od końcowego w sposób nieporównywalny. Obydwie te teorie mają swoje warianty. Skutkiem tego możemy dziś mówić o dwóch "rodzinach" teorii. Mają one także poważne ograniczenia, pod kątem których warto je ze sobą porównywać. W teoriach preformistycznych zasady rozwoju są wyłącznie mechaniczne i ilościowe. W teoriach epigenetycznych jedynie poznanie biologiczne rozwijającego się zarodka tłumaczy wyczerpująco kolejne fazy przekształceń. Preformizm przestał być teorią aktualną. Koncepcja epigenetyczna została włączona do teorii ewolucji. Dotyczy ona jedynie prenatalnych form życia biologicznego. Ograniczenie obydwu teorii do rozwoju organizmów żyjących w swym naturalnym otoczeniu narządu rodnej kobiety jest nader istotne. Nie tłumaczą one bowiem podstawowego kryterium rozwoju człowieka jakim jest uspołecznienie. Noworodek implikuje swym dalszym istnieniem biologiczny rozwój istoty ludzkiej i społeczno-kulturowy rozwój człowieka. Podkreślany winien być rozdział takich pojęć, jak biologiczny rozwój istoty ludzkiej

(od poczęcia) i rozwój człowieka (przez stawianie się nim w społeczeństwie).

W argumentacji tzw. "obrońców poczętego życia" spotykamy następujące postawy:

1. Nobilitowanie preformizmu przez stawianie znaku równości między zarodkiem a dorosłą osobą; 2. Mylenie teorii przez podkładanie pewnych elementów jednej teorii pod drugą; 3. Mylenie linii rozwoju istoty ludzkiej z rozwojem człowieczeństwa.

Trzecim mówcą był prof. dr med. A. Pawlak (Zakład Genetyki PAN, Oddział w Poznaniu). Zaznaczył, że ograniczy się jedynie do podania informacji zebranych przez niego i jego kolegów w związku z zasiadaniem w lekarskich komisjach etycznych rozstrzygających w przypadku wykrycia wad wrodzonych u nasciturusa (płodu). Osiągnięcia wiedzy medycznej pozwalają w znacznym stopniu korzystać z różnego rodzaju manipulacji genetycznych, takich jak zapłodnienie *in vitro* oraz możliwych w związku z tym wielorakich kombinacji (przykład ekstremalny: inna dawczyni komórki jajowej, inny dawca nasienia, inna kobieta nosząca ciążę). W zależności od warunków przeprowadzenia zapłodnienia *in vitro* oraz od konkretnego materiału genetycznego, uzyskuje się 10-50% udanych zabie-

gów. Znane są możliwości leczenia wielu chorób przy wykorzystaniu tkanek zarodków, np. leczenie choroby Parkinsona przez przeszczep szpiku kostnego od dojrzałego płodu. W tych przypadkach powstała sytuacja powoduje konieczność prawnej ochrony zarodków, a jednocześnie wskazuje na zjawisko podwójnego wymiaru. Mamy bowiem do czynienia w tym obszarze z kryzysem etyki lekarskiej i z kryzysem trudnych do ustalenia etycznych wyznaczników decyzji zespołów lekarskich.

Ruchy występujące w obronie życia nienarodzonego oskarżają lekarzy, którzy są za ograniczoną legalizacją aborcji, o to, że konsekwencją ich postawy może być ograniczona legalizacja eutanazji. Ludzie ci nie zdają sobie sprawy, jak często w praktyce szpitalnej trzeba podejmować decyzje o kontynuowaniu bądź przerwaniu sztucznego podtrzymywania życia.

W związku z toczącą się batalią wokół ustawy "O ochronie dziecka poczętego" genetyk winien zwrócić uwagę na trzy aspekty:

1. Zapotrzebowanie na tkanki zarodków w celach transplantacyjnych rodzi konieczność ich ochrony, a przynajmniej regulacji prawnej dotyczącej wykorzystywania tkanek nasciturusów.

2. Nieuwzględnianie wskazań lekarskich przy podejmowaniu decyzji o utrzymaniu bądź usunięciu ciąży ze względu na zagrożenie zdrowia matki lub wady wrodzone płodu jest poważnym błędem o niezwykle ciężkich następstwach etyczno-społecznych.

3. Trzecim, dotychczas mało poznanym aspektem medycznym problemu jest wpływ stresu u matki we wczesnych tygodniach ciąży na zdrowie przyszłego dziecka. Stres związany z wykryciem niepożądanego ciąży u niektórych kobiet może prowadzić nawet do samoistnych poronień.

Badania przeprowadzone na tkankach płodów pochodzących z wczesnych poronień wykazywały niejednokrotnie istotne defekty genetyczne. Ponowienie badań prenatalnych przy kolejnych ciążach u większości tych samych par nie doprowadzało do wykrycia wad genetycznych. Tym samym rysuje się nieśmiała hipoteza, według której silne stresy (nie mówiąc o chorobach) we wczesnych okresach ciąży mogą przyczynić się do powstania różnorodnych wad zarówno widocznych wcześniej, jak i wykrywanych w wieku późniejszym. Hipoteza ta jest dopełnieniem poglądu o pochodzeniu eugenicznym niektórych chorób, w tym również psychicznych.

Prof. dr hab. L. Nowak (UAM) zatytuował swoje wystąpienie "Nieostrość a oceny moralne". W życiu dość często spotykamy się z różnymi konfliktami wartości. W momencie, gdy dotyczą one fundamentalnych problemów egzystencjalnych związanych z narodzinami, miłością i śmiercią - stają się szczególnie dramatyczne i nierozstrzygalne. Zagadnienia związane z aborcją rodzą konflikt między istniejącym życiem matki a życiem poczętym - potencjalnym podmiotem społeczeństwa. Konflikt wartości nie znosi uogólnień, daje się wnikliwie opisać tylko wówczas, gdy zanalizujemy poszczególny przypadek, a następnie zadamy pytanie o możliwości mediacji. Zatem przypadek (*casus*) i możliwość bądź niemożliwość mediacji stanowią istotę konfliktu wartości. Mediacja jednak nie prowadzi do zadowalających rozstrzygnięć, jest na ogół wyborem mniejszego zła. Dzisiejsza etyka powinna zatem się skupić na odtwarzaniu aksjologicznych kryteriów wyboru, nie zaś na deklaracyjnych postawach czy też uzasadnianiu przymusu prawnego, gwałcącego kolizyjny charakter rozstrzygnięć.

Językowa nieostrość jest przyrodzoną wartością ludzkiej mowy wtedy, gdy wypowiadamy się na temat moralności filozofii, religii czy sztuki. Przywołana na

pomoc nauka nie rozgraniczy definitywnie płynnych kategorii. Nie znaczy to wcale, iż nie należy udzielać wskazówek co do kierunku postępowania i hierarchii wartości. W etyce wszelkie przypadki wątpliwe należy "nagradzać", choćby poprzez skupienie na nich naszej szczególnej uwagi. Za każdym razem wszystkie te postawy, w których ktoś przeciwstawił się egoizmowi czy wygodnictwu należy wysoko ocenić.

Kościół katolicki ideologizuje toczący się spór wokół ustawy antyaborcyjnej przez przymus religijny, opowiadanie się za przymusem prawnym oraz przez absolutny dogmatyzm. Kościół niejednokrotnie wkracza ze swymi dogmatami na obszar nauki. W XX stuleciu czyniła to komunistyczna ideologia. Rozgrywający się na naszych oczach jej spektakularny pogrzeb nie nauczył niczego kierujących Kościołem powszechnym.

Następny mówca, dr med. M. Wojewoda (AM w Poznaniu), nawiązał do poprzednika wskazując, iż projektodawcy ustawy zakazującej przerywania ciąży opierają się na dwóch błędnych założeniach aksjologicznych. Zakładają oni antagonizm między lekarzem ginekologiem-położnikiem a życiem dziecka poczętego oraz konflikt pomiędzy niefrasobliwą bądź egoistyczną kobietą i resztą

społeczeństwa, któremu zamierzają w sposób deklaracyjny i autorytarny nakreślić wysoką poprzeczkę moralną. Przyznając sporo racji wszystkim tym, którzy negatywnie oceniają sam akt aborcji, konieczne jest zdanie sobie sprawy z wysokiej w naszym kraju śmiertelności niemowląt, braku wystarczających zabezpieczeń socjalnych dla matek samotnych, wszystkich okrutnych konsekwencji społecznego sieroctwa. Mało kto zdaje sobie sprawę, że 25% ogółu wszystkich przestępstw w naszym kraju popełniają młodociani.

W związku z przyjętą przez ONZ konwencją "O Ochronie Praw Dziecka", UNICEF zaapelował, by do międzynarodowych statystyk medycznych wprowadzić dwa nowe kryteria dotyczące umieralności oraz stwierdzonego inwalidztwa dzieci i młodzieży w przedziale wiekowym 4-18 lat. Jak w świetle tych nowych danych będzie plasować się w Europie Polska, skoro w roku 1990 wydatkowano na służbę zdrowia 40 dolarów, licząc na głowę statystycznego Polaka? W najbliższym okresie cięcia oszczędnościowe w budżecie resortu zdrowia i opieki społecznej będą dotyczyć w istotnym stopniu profilaktyki. Mimo że profilaktyka jest kluczem do poprawy kon-

dycji zarówno zdrowotnej, jak i moralnej społeczeństwa.

Pani sędzia K. Przełęcka (Wydział Cywilny Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu) rozpoczęła swe przemówienie od zwrócenia uwagi, że projekt ustawy "O ochronie dziecka poczętego" zmienia kodeks cywilny i to w zakresie kwestii fundamentalnej. Zamierza on mianowicie zmienić art. 8 k. c., przyznając nienarodzonemu zdolność prawną od chwili poczęcia. Takie unormowanie pociąga za sobą zmianę kodeksu cywilnego we wszystkich tych punktach, w których osoba fizyczna poprzez swych rodziców bądź ustawowych przedstawicieli może być podmiotem zaciąganych w jej imieniu zobowiązań materialnych. Następnie konieczna będzie zmiana ustawy o obywatelstwie i nadawania go od chwili poczęcia, wykluczając dotychczasowe kryteria jego przyznawania. Również winien być zmieniony kodeks rodzinny i opiekuńczy, co na szczęście projektodawcy przewidzieli, jednak nie we wszystkich przypadkach, zwłaszcza tych dotyczących praw ojcowiskich. W kolejności powinna ulec zmianie ustawa o aktach stanu cywilnego, dając nasciturusowi prawo do imienia i nazwiska od chwili poczęcia, a także prawo do pochówku w przypadku po-

ronienia w każdej fazie ciąży. Kolejne pytanie winno dotyczyć zagadnienia, czy powinno się wprowadzić rejestrację poczęć na wzór rejestracji urodzin. Wreszcie, skoro krzywdy doznane w okresie płodowym będą mogły być dochodzone jak każde inne roszczenia, to:

1. Czy będą wszczynane procesy związane z przebywaniem matki w rejonach o zatrutym środowisku naturalnym?

2. Czy w imieniu urodzonego dziecka będą mogły być wszczynane procesy przeciwko matce, która w okresie ciąży pali papierosy, pije alkohol lub narkotyzuje się?

3. Jak będzie się przedstawiać osobista wolność kobiety w okresie ciąży?

Rozwiązaniem tylko niektórych z tych zagadnień mogłoby być rozszerzenie zakresu w polskim prawie cywilnym, wzorem kodeksów włoskiego i czeskiego, warunkowej zdolności prawnej, dającej pewne ograniczone uprawnienia *ex ante*, ale uzyskiwane warunkowo po urodzeniu się żywym (tzw. warunkowa zdolność prawna występująca w polskim kodeksie cywilnym szczerkowo).

Spółeczne Stowarzyszenie "Neutrum" reprezentował red. Lech Mergler (związany m.in. z wydanym we Wrocławiu, a poświęconym poszukiwaniom

w zakresie kultury buddyjsko-orientalnej, periodykiem "Mandradora"). Przeciwnicy ustawy o ochronie życia poczętego nie są zwolennikami aborcji. Są natomiast zwolennikami rozwiązań optymalnych, gwarancji dla praw i wolności obywatelskich. Te gwarancje stwarza jedynie powszechnie dostępna antykoncepcja, dostarczona w odpowiedni sposób wiedza o procesach ludzkiej prokreacji, a nade wszystko odpowiednie warunki społeczno-ekonomiczne. Osobne inicjatywy powinny dotyczyć dzieci z domów dziecka. Kościelno-senacki projekt nie minimalizuje społecznego zła, a poza tym burzy przyjętą w społeczeństwie hierarchię wartości, stawiając życie poczęte ponad warunkami życia dzieci urodzonych i ponad życiem matki.

W najbliższej przyszłości rysują się niepokojące symptomy reglamentacji niektórych praw obywatelskich związanych z prawnym ograniczeniem rozwodów oraz z orędziem papieskim do farmaceutów, apelującym o eliminację i niesprzedawanie środków antykoncepcyjnych. Intencje te znalazły oddźwięk w kręgach społeczeństwa i w polityce rządu.

Na sali obrad znaleźli się przedstawiciele poznańskiego oddziału ZChN oraz ruchów występujących za prawnym zakazem aborcji w towarzystwie księ-

dza katolickiego, co spowodowało daleko idącą polaryzację stanowisk. Zabierający głos w dyskusji przedstawiali się wyłącznie prezentując swój zawód, bez podawania nazwisk.

Jako pierwszy zabrał głos pracownik naukowy, specjalista w zakresie demografii, który wskazał na fakt starzenia się polskiego społeczeństwa, drastyczne zmniejszanie się grupy zawodowo czynnej oraz skrytykował zachodnioeuropejski model życia twierdząc, iż należy uczynić wszystko, by uchronić Polskę od permanentnego spadku urodzeń. Twierdził poza tym, że rozrodczość na poziomie 2-3 dzieci przypadających na statystyczną rodzinę powinno utrzymać stagnacyjny model demograficzny - *constans* bliski zeru przyrostu naturalnego. Z kolei duchowny katolicki polemizował z biologami, szczególnie z doc. K. Łastowskim, a przede wszystkim zaatakował panią K. Przełęcką. Jego zdaniem frontalny sprzeciw pracowników naukowych wymierzony w ochronę życia nienarodzonych zasługuje na potępienie. Zamiast zastanowić się nad rozwiązaniami konstruktywnymi, mnożą oni trudności dogmatyczno-formalne i są jako całe środowisko głęboko przeciwni projektowi omawianej ustawy. Wskazał na godną ubolewania uchwałę podjętą w lutym br. przez Zrzeszenie

Prawników Polskich, opowiadającą się przeciw senackiemu projektowi oraz na istniejące w naszym kodeksie rodzinnym przyczynki tzw. warunkowej zdolności prawnej. Wątpliwości prawnicze postanowił obronić i uwypuklić obecny na sali lekarz, biegły sądowy. Omówił on przypadki niezwykle zawite, które już dziś budzą kontrowersje, a gdy zacznie obowiązywać ustawa chroniąca płód od chwili poczęcia, skomplikują się jeszcze bardziej. Swe wystąpienie zakończył stwierdzeniem, że cieszy się ze swego wieku emerytalnego, gdyż nie chciałby występować w roli strony oceniającej, kiedy to pod rządami proponowanej ustawy rozpoczną się procesy lekarzy. Zajęcie biegłego lekarza stanie się wówczas nie tylko utrudnione ponad wszelką miarę, ale nawet w przypadkach, w których będzie się miało do czynienia z ginekologami działającymi z chęci zysku, nie będzie możliwe osądzenie ich w sposób bezstronny.

Z kolei na argumentację demografa odpowiadała pani, która przedstawiła się jako pedagog społeczny. Stwierdziła, że zabieg przerwania ciąży jest jednym z elementów socjopatii. Zwłaszcza jest to widoczne u kobiet z przeszłością więzienną, pensjonariuszek zakładów szkolno-wychowawczych, wychowanek domów dziecka, nieletnich u których jedno z rodziców zostało są-

downie pozbawione praw rodzicielskich. Grupa ta powinna być wyodrębniona ze statystyk aborcyjnych, zwłaszcza dotyczących nieletnich. Z jej wstępnych obserwacji wynika, iż wzrost poziomu oświaty w pierwszym etapie przyczynia się do zwiększenia liczby aborcji, a dopiero w kolejnych stadiach uzyskiwanego wykształcenia ogranicza ich liczbę. Natomiast spadek poziomu życia w każdych warunkach przyczynia się do zwiększenia liczby zabiegów. A zatem socjopatię, jaką jest częste przerywanie ciąży, można likwidować przez: 1. odczuwalny wzrost poziomu życia, 2. program kształcenia wypełniający istniejącą lukę.

W swojej wypowiedzi J. Kolarowski zwrócił uwagę na historycznie zrozumiałe, choć trudne do przyjęcia aspekty aktywności duszpasterskiej Kościoła katolickiego, którego celem jest: 1. funkcjonowanie Kościoła w tradycyjnie stagnacyjnym społeczeństwie, 2. utrwalenie silnej pozycji Kościoła, 3. powolne i odgórne przeprowadzanie reform wewnątrz Kościoła tak, by nie naruszyć jego spistości i autokratycznej hierarchii.

Zapoczątkowane przez Jana XXIII reformy i otwarcie Kościoła na postęp uległy ograniczeniu z powodu gwałtownej laicyzacji społeczeństw zachodnich oraz

odgórnie przeprowadzonej laicyzacji w krajach Europy środkowo-wschodniej. W tych warunkach wymuszanie dyscypliny moralnej wiernych w tak delikatnych sprawach, jak etyka seksualna legły u podstaw encykliki Pawła VI "Humanum vitae" z 1968 r.

W podsumowaniu sesji prof. Leszek Nowak jako filozof i moralista zadał pytanie: Czy kobieta decydująca się na zabieg przerwania ciąży nie podniesie noża na swoje urodzone dziecko? Dlaczego konkretne kobiety jak i całe społeczeństwo widzą w fakcie porodu istotny próg moralny? Co o tym decyduje? W odpowiedzi można wskazać na kilka determinant etycznego zachowania się ludzi. Z jednej strony, istotną rolę odgrywa instynkt macierzyński pojawiający się nieraz ze zdwojoną siłą po wydaniu na świat dziecka. Instynkt ten nie zawsze musi się objawiać i zdarza się to u wielu gatunków zwierząt. Drugim filarem kondycji moralnej człowieka jest istota ludzkiej sympatii. Opisywana przez filozofów i badana przez psychologów-empirystów pojawia się w stosunku do bliskich nam osób. Cierpienie ginących z głodu dzieci murzyńskich będziemy zawsze bardziej rozumieć aniżeli odczuwać. Są dla nas odległe. Odczucia rodziców z powodu cierpienia ich

własnego dziecka nie są i nie powinny być porównywane. Wreszcie dochodzi trzecia determinanta - postęp cywilizacyjny. Ogólna humanizacja życia powoduje, że rodzice niepełnosprawnych lub niedorozwiniętych dzieci z bólem znoszą swoją gehennę, zamiast, jak w społeczeństwach pierwotnych, wynosić takie potomstwo do dżungli, czy też zrzucić ze spartańskiej skały. Ten trzeci, wpływający z cywilizacyjnego postępu filar etyki wznoszony w obrębie relatywizmu kulturowego, wydaje się w omawianym problemie najistotniejszy. Niestety, kulturowe determinanty etyki najłatwiej jest zaatakować zarówno przez ludzką samowolę, jak i przez głoszoną ideologię, niosącą ze sobą dogmatyzm i nietolerancję. Duchowa kondycja polskiego społeczeństwa nie potrzebuje absolutnie żadnej ideologii wymuszającej swą obecność groźbą sankcji prawnych.

Upadek systemu komunistycznego opartego na ideologii wypaczonego marksizmu nie powinien być odczytany przez kogośkolwiek jako wyzwanie do moralnego dyktatu przez któregośkolwiek ze zwycięzców.